

Henryk Cyganik

KOŚCIÓŁ

nawami upadających ku potokom hal
pod zieloną kopułę Parchowatki
pod krzyżem świerka
w cierniowej koronie chmur
przed główny ołtarz Radziejowej
lewy – Tatr
prawy – Gorców
chodzę do Ciebie
z bańką mleka
od Wnękowej krowy

jeśli stworzyłeś tak strzelistą świątynię
pełną aniołów motyli i aniołów ptaków
nie dziw się Panie
że nie chodzę do Ciebie
przez marmurowy półmrok
na kolanach

WNIEBOWSTĄPIENIE

karmię się kromką ciszy
odkrajaną z bochna Radziejowej

piję mleko mgieł
z wielkiej konwi Popradu

gawędzimy sobie z Panem Bogiem
o względności czasu
który z nudów odmierza
dyndając pod moimi stopami
wahadełko globu